

# Janusz Kamocki

---

## Bahasa Indonesia – język polityczny

---

Nurt SVD 44/wyd. spec., 37-42

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Bahasa Indonesia – język polityczny

Janusz Kamocki

Ur. 1927, magister etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktor nauk humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, długoletni kustosz Muzeum Etnograficznego w Krakowie, wykładał na UMCS i na Uniwersytecie Śląskim. Specjalizuje się w problematyce polskich grup etnograficznych oraz w kulturze ludów azjatyckich, zwłaszcza indonezyjskich. Przez rok prowadził w Indonezji badania głównie nad *wayangiem* – tradycyjnym teatrem, także pierwotnymi wierzeniami ludów malajskich oraz nad wykształcaniem się poczucia narodowego w wieloplemiennej społeczności ludów Indonezji.

W okresie po drugiej wojnie światowej w gruzach legł system kolonialny, a dawne kolonie zyskiwały niepodległość. Zaraz potem nowopowstałe organizmy państwowe stanęły przed koniecznością utworzenia wszystkich struktur administracyjnych – musiały także decydować, w jakim języku struktury te będą funkcjonować. W przypadkach, gdy niepodległość uzyskiwał kraj mniej więcej jednorodny, taki jak na przykład Wietnam, który już posiadał tradycje bytu państwowego, bez problemu zastępowano język kolonizatora własnym, co najwyżej przez pewien czas, do momentu utworzenia terminów związanych z nowoczesną techniką i z życiem politycznym, utrzymując język kolonizatora jako pomocniczy. Tam, gdzie społeczeństwo nowego państwa posługiwało się wieloma językami – władze na język państwowy wybierały najbardziej pospolity, powszechnie znany (jak *tagalog* na Filipinach), który był następnie rozbudowywany. W przypadku braku języka dominującego – zostawiały język kolonizatora, stąd w Afryce do dziś funkcjonuje język francuski lub angielski, który w poszczególnych koloniach był nie tylko językiem komunikacji międzyszczepowej, ale służył też całej miejscowej inteligencji; podobnie w Indiach język angielski, choć wedle konstytucji miał pełnić rolę języka urzędowego tylko 15 lat – wraz z językiem hindi pozostaje nim do dziś.

Jednym z państw, któremu druga wojna światowa otworzyła drogę do niepodległości, była Indonezja. Kraj wielu wysp, wielu kultur, wielu religii, wielu ćwierć-suwerennych księstw, a co najważniejsze – wielu języków. Nawet rdzennie własnej nazwy ten twór nie posiadał – Nusantara jest określeniem zbyt ogólnym, Indonezja – grecką nazwą, kontynuującą zresztą dawną nazwę kolonialną: Holenderskie Indie Wschodnie, stworzoną na wzór innych wielkich archipelagów Oceanii – Polinezji, Melanezji i Mikronezji. I, jak w każdym kraju postkolonialnym, twórcy Indonezji stanęli przed problemem wyboru języka państwowego. Holenderski się nie nadawał – nie był w byłej kolonii językiem powszechnie znanym, w swym hierarchicznym systemie rządów Holendrzy nie popierali używania języka panów przez tubylców. Nie nadawał się również język jawajski, używany wprawdzie przez największą i najbardziej świadomie walczącą o niepodległość społeczność powstającego państwa, lecz trudny, o wyjątkowo skomplikowanej budowie, a więc nie do przyjęcia przez różne, nieraz prymitywne, plemiona wchodzące w skład tego państwa.

Wcześniej jeszcze, w okresie panowania kolonialnego, z tym problemem próbowali zmierzyć się także Holendrzy, którym zróżnicowanie językowe Holenderskich Indii Wschodnich często utrudniało pracę. Grupa holenderskich filologów zaczęła szukać wspólnych cech w malajskich językach całej kolonii, aby na ich podstawie stworzyć jakiś wspólny język, coś w rodzaju malajskiego esperanto. Języki te były bardzo zróżnicowane, jednak najbardziej rdzenne elementy dawnego języka malajskiego utrzymały się zarówno w używanych przez prymitywne ludy Sumatry, jak i w żargonie handlarzy morskich, krążących między wyspami i używających *bahasa pasar*, języka bazarowego, łatwego i powszechnego w odbiorze, którym można się porozumiewać z różnoplemiennymi kontrahentami. Próbami tymi byli również zainteresowani młodzi studenci zaangażowani w ruch niepodległościowy holenderskich uczelni, którzy uznali, że to malajskie esperanto można i trzeba przyjąć jako wspólny język przyszłej walki o niepodległość, a potem jako język niepodległego państwa.

Ten nowy język, nazwany już nieco na wyrost *bahasa Indonesia* – językiem indonezyjskim, musiał zdać egzamin ze swej przydatności zarówno w trudnym okresie okupacji japońskiej, gdy okupanci dali indonezyjskim działaczom niepodległościowym możliwość stworzenia pod swym zwierzchnictwem pewnych struktur para-państwowych, jak i podczas walki o niepodległość, która nastąpiła po ustąpieniu Japończyków, a na wyspy dawnych Holenderskich Indii Wschodnich próbo-

wały wrócić wojska holenderskie.

Różne były koncepcje nowopowstającego państwa, niektóre z licznych księstw próbowały uzyskać niepodległość, na Molukach wierność królowej Holandii była znacznie silniejsza niż poczucie więzi z innymi ludami indonezyjskimi, odzywały się różnice regionalne, ale ostatecznie 17 sierpnia 1945 roku proklamowano powstanie Indonezji jako państwa jednolitego – takiego, w którym władza rządu centralnego będzie rozciągać się na całość powstającej republiki, co w konsekwencji oznaczało utratę znaczenia języków regionalnych jako urzędowych.

Lecz samo wprowadzenie języka urzędowego nie rozwiązywało jeszcze kwestii powstania struktur ponadplemiennych – narodowych. Ludzi walczących o wolność łączyła wspólna idea zrzucenia obcej, holenderskiej bądź japońskiej, dominacji. Nie jednoczyło natomiast poczucie jakiegokolwiek wspólnoty narodowej. A ta była konieczna, jeśli ów twór jednoczący wiele plemion, posługujących się – nie licząc dialektów papuaskich na terenie Irianu Zachodniego – co najmniej 70 językami malajskimi (niektórzy filolodzy mówią nawet o około 400), należącymi do różnych kręgów kulturowych, zamieszkujących tysiące wysp i mających nieraz przeciwstawne interesy ekonomiczne – miał się utrzymać. Tym, co mogło scementować tak różnorodną społeczność, mogło być tylko poczucie narodowe. Ale to poczucie trzeba było dopiero stworzyć. Wspólne godło państwowe i flaga nie wystarczały. Wprawdzie nawiązywały do wspaniałej epoki Modjapahit, ale była to historia jawajska, nieodbierana jako własna na Borneo, Celebesie czy na Małych Wyspach Sundajskich.

Tym, co najbardziej dzieliło ludy Indonezji, było rozbieżności językowe, wobec czego tym, co w nowej rzeczywistości powinno je łączyć, był wspólny język, *bahasa Indonesia*. Ten język stał się językiem władzy, urzędów, policji i wojska, przede wszystkim zaś językiem szkół. W tym języku drukowane były gazety, swoje transmisje nadawało radio. Aby *czymkolwiek* w Indonezji być, trzeba było biegle nim władać.

Wielką zaletą *bahasa Indonesia* jako języka państwowego jest jego prostota, często zresztą krytykowana przez ludy używające wysokorozwiniętych języków lokalnych. Można usłyszeć ich zarzuty, że jest on *kras* (ubogi, prostacki), podczas gdy na przykład jawajski jest *halus* (wytworny), ale te piękne, bogate języki nie nadają się na język całej społeczności multietnicznej. Szkoła przyjęła na siebie obowiązek wdrażania znajomości języka państwowego, wprawdzie w klasach podstawowych nauczano w lokalnym *bahasa daera*, jednak w czasie późniejszej nauki dziecko powinno na tyle opanować *bahasa Indonesia*,

aby w wyższych klasach już swobodnie się w nim uczyć.

Dotychczas na tych terenach, na których żyło parę różnych grup językowych, język najważniejszej z nich był wspólnym językiem kontaktów międzyludzkich na rynku czy na wspólnych uroczystościach. Teraz coraz częściej tym wspólnym środkiem komunikacji stawał się *bahasa Indonesia*, który też w naturalny sposób przejmowały coraz większe rzesze młodzieży idącej na studia bądź też ludzie w poszukiwaniu pracy migrujący ze wsi i małych miasteczek do wielkich miast. Coraz częściej *bahasa Indonesia* jako język pisany zajmuje miejsce równorzędne z językiem miejscowym, a czasem jest przed nim, zwłaszcza wśród ludzi wykształconych, nawet gdy deklarują oni pierwszeństwo swej przynależności szczepowej nad państwową, toteż wraz z rozwojem *bahasa Indonesia* zanika wiele języków regionalnych, nawet tych o pięknym i rozwiniętym słownictwie oraz bogatej literaturze, jak na przykład język *siki* na Flores.

Zresztą, trochę wbrew wypisanej (nie w języku indonezyjskim, lecz w jawańskim!) na herbie państwa zasadzie *Bhinneka Tunggal Ika*, czyli „Jedność w różnorodności”, jak również wbrew konstytucji gwarantującej opiekę językom regionalnym jako części kultury Indonezji, rozwój tych języków nie zawsze jest mile widziany. Szanowane są raczej bogate historycznie języki takie jak jawański czy sundajski – małym, lokalnym *bahasa daera* przyznaje się jedynie rolę folkloru. Władze tylko w wyjątkowych przypadkach kontaktują się ze społeczeństwem za pomocą lokalnych języków – w roku 1963, gdy na Bali wybuchł wulkan Gunung Agung, wzywały do ewakuacji zagrożonych osiedli w ulotkach pisanych zarówno w języku indonezyjskim, jak i w balijskim.

*Bahasa Indonesia* powstały na podstawie sumatrzańskich języków zachodnio-indonezyjskich – był zupełnie niezrozumiały dla ludów mieszkających na Małych Wyspach Sundajskich. Toteż mieszkańcy tych wysp, zwłaszcza należący do grupy plemion ambońsko-timorskich zamieszkujących Ambon, Timor, wschodnią część Flores i sąsiednie wyspy, chętnie słuchali radiostacji w Dili, stolicy wschodniego Timoru, nadającej w zrozumiałym dla nich języku *tetum*<sup>1</sup>. Językiem tym posługuje się większość mieszkańców wschodniej części Timoru, będącego aż do roku 1976 kolonią portugalską. Gdy Portugalia z niej zrezygnowała, Timor Wschodni stał się niepodległym państwem, w którym na równi obowiązują dwa języki: tetum i portugalski. Jednakże już po

<sup>1</sup> Dla porównania obu języków podaję początek popularnej na Timorze piosenki „Wszędzie pięknie, ale na Timorze najpiękniej” w *bahasa Indonesia*: „Dimana-mama indah te tapi dipulau Timor jang paling inda”, a w języku tetun: „Diak e la diak, ilas e la ilas, rai Timor ilas liu”.

dziewięciu dniach niepodległość się skończyła, wkroczyły wojska indonezyjskie i Timor Wschodni został włączony do Indonezji jako jedna z jej prowincji<sup>2</sup>. Timorczyki się nie poddali, rozpoczęła się krwawa wojna partyzancka, Indonezja na teren Timoru zaczęła masowo przesiedlać osadników z innych części państwa, próbując w ten sposób zmienić tamtejszy skład narodowościowy, a ponieważ przesiedleńcy byli muzułmanami i islam był popierany przez władze – jedynym oparciem dla tubylców stał się kościół katolicki, do którego przed inwazją indonezyjską należało niewiele ponad 30% mieszkańców, a po odzyskaniu niepodległości – przeszło 90%.

Powstaje pytanie: jaki był rzeczywisty powód, dla którego Indonezja zdecydowała się na krok, który przyniósł jej potępienie ONZ, ogromne straty ekonomiczne i obniżenie autorytetu międzynarodowego. Ostatecznie po 23 latach okupacji musiała się przecież wycofać z Timoru Wschodniego i w roku 1999 uznać jego niepodległość.

Według mnie, istotną przyczyną konfliktu między ogromną Indonezją a małym Timorem Wschodnim było zagrożenie, że na należącej do Indonezji części małych Wysp Sundajskich, zamieszkałych przez ludy grupy ambońsko-timorskiej, powszechnie zrozumiały język *tetum* jako język urzędowy niepodległego państwa, bliskiemu im językowo i plemiennie, może stać się konkurencją dla *bahasa Indonesia*, głównego spoiwa tworzącego się narodu indonezyjskiego. A to mogłoby sprzyjać tendencjom separatystycznym – na które Indonezja pozwolić sobie nie może. Zadziwiające, jak silnie język może spajać nawet najbardziej nieukonstytuowaną społeczność.

### Streszczenie

Zyskawszy po drugiej wojnie światowej niepodległość – Indonezja, kraj wielu wysp, kultur, religii, ćwierć-suwerennych księstw oraz co najmniej 70 języków – od razu stanęła przed koniecznością wyboru języka państwowego. Jeszcze w czasach kolonialnych poszukiwano wspólnych cech w malajskich dialektach całej kolonii, by na ich podstawie stworzyć coś w rodzaju malajskiego esperanto. Oparto się na najbardziej rdzennych elementach, które zachowały się przede wszystkim w mowie prymitywnych ludów Sumatry. Ten sztuczny język nazwano *bahasa Indonesia* – językiem indonezyjskim, i po uzyskaniu niepodległości przyjęto go za język urzędowy.

<sup>2</sup> Dla porównania stosunku sił, w Europie odpowiednikiem byłby konflikt Szwajcarii i Lichtensteinu.

Ponieważ tym, co najbardziej dzieliło ludy Indonezji, było rozbieżność językowa, w nowej rzeczywistości wspólny język miał je łączyć. *Bahasa Indonesia* stał się językiem władzy, urzędów, policji, wojska i szkół. W tym języku wychodziły gazety, nadawało radio. Jednak ludy Małych Wyspach Sundajskich, zwłaszcza plemiona ambońsko-timorskie, nie rozumiały go i chętniej posługiwały się językiem *tetum*. Gdy Timor Wschodni zyskał niepodległość, *tetum* stał się jego językiem urzędowym. Jednak już po dziewięciu dniach indonezyjskie wojska zaatakowały kraj i siłą wcieliły go do Indonezji. Według autora, Indonezja obawiała się dążeń niepodległościowych Timoru, podsycanych i spajanych m.in. wspólnym językiem.

### **Abstract**

Having gained after Second World War the independence – Indonesia, a country of many islands, cultures, religions, quarterly-sovereign duchies as well as of at least 70 languages, immediately had to face the necessity of choosing its official language. Still in colonial times common features were sought in Malaysian dialects of the whole colony, to – basing on them – create some kind of Malaysian Esperanto. It was based on the most indigenous elements that survived mainly in the primitive Sumatra peoples' speech. This artificial language was named *bahasa Indonesia* – Indonesian (language) and, as independence was gained – it became the official language.

Because the thing that divided Indonesia's peoples at most was their linguistic disintegration – in the new reality common language was supposed to unite them. *Bahasa Indonesia* became the language of authorities, offices, police, army and schools. Newspapers printed and the radio transmitted in it. Yet, the peoples of Lesser Sunda Islands, particularly the Ambonese-Timor tribes, did not understand it and spoke *Tetum* more eagerly. When East Timor gained independence, *Tetum* became its official language. However, as soon as after nine days Indonesian army attacked the country and forcibly incorporated into Indonesia. According to the present Author, Indonesia was afraid of Timor's aspirations for independence, fueled and conjoined by, among others, common language.